

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 3 Grudnia r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 1	średnia.	27 cal. 4 23 lin.	0, stopn	Zachodni	Pochmurno
dn. 2	średnia.	27 -- 4,47 --	-- 1,92 --	Północny	Śnieg
dn. 3	godz. 6	27 -- 8,5 --	-- 9, --	Północny	Pogoda

WIADOMOSCI KRAJOWE

Petersburg, dnia 23 listopada. Początek zimy tegorocznej u nas również jest niestały jak burzliwy. Kilka razy już spadały tak obfite śniegi, jakich tylko potrzeba do sannej drogi, a to nawet w końcu września, jednakże dotychczas nie mamy jeszcze stałej zimy; bo po śniegach pałają zaraz deszcze i znowu powracamy do jesieni. W przeszłą niedzielę 21 b. m. tak była mocna wieja, jakiej oddawna, a nawet wśród zimy, nie widziano. Wiatr wschodnio północny niezmiernie był mocny, porywający i gwałtowny, a z nim padający śnieg taką robił w powietrzu ciemność, iż nie tylko przechodzących po drugiej stronie ulicy ludzi nie można było rozeznąć; lecz nadto o południu ledwie bez świecy czytać było można. Kilka dni poprzedzających były także mocno wietrzne; lecz gdy przy tym nie było śniegu, czas nie był tak przykry. Dotychczas jeszcze nad 8 stopni *Reaumura* nie mieliśmy zimna, z tym wszystkim drwa są bardzo drogie w porównaniu do lat przeszłych; bo chociaż przeszłej zimy dochodził szań do 16 i 17 rubli ass. było to wśród już zimy; teraz zaś o tej porze już po 15 rubli płacić trzeba.

W tych dniach za staraniem poselstwa francuzkiego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele tutejszym katolickim z powodu urodzenia Xiążęcia *Bordeaux*.

Z otrzymanych tu pewnych doniesień z Kiachty dowiadujemy się, że Cesarz Chiński umarł.

Nowo zbudowany na płaskich i zakrytych statkach most, zwany *Isakiowski*, łączący *Wasilewski Ostrow* z główną częścią stolicy tutejszej, jest teraz przedmiotem ciekawości powszechnej. Szerokość Newy, bystrość jej przy ujęciu i głębokość, zdawały się być niepokonanymi przeszkodami do utrzymania go tak równo i prosto, jak zwyczajnie są mosty na palach lub arkadach; pokonano przecież te przeszkody i most ten prawdziwie piękny, może się nazwać tryumfem *Sztuki nad Naturą*.

Od niejakiego czasu pokazują tu w pałacu Xiężnej *Łobanowej-Rostowskiej, Cosmorama*. Ten wyraz grecki, każe się domyślać, iż ciekawemu widzowi ukaże się w małym objęciu *cały świat*, a przynajmniej *półowa jego*. Lecz gdy tak wielki i rozmaity widok, mógłby za nadto, a może i szkodliwie razić oko; zapewne to dla tej przyczyny przedsięwzięcia tak wielkiego dzieła, pokazuje widoki *niektórych* miast jednego po drugim i znakomitsze pomniki, a na końcu jeden piękny

wodospad. A to wszystko nie kosztuje jak pięć rubli assygn.

Z przyczyny łagodnej tegorocznej zimy żegluga dotychczas jeszcze nie ustaje i do dnia 11 b. m. przybyło 1,070 rozmaitych okrętów do portu królewskiego.

W gazecie rzyckiej *Zuschauer*, czytamy z *Petersburga* pod dniem 19 listopada: Dowiadujemy się właśnie w tej chwili, że konstytucyjny stan rzeczy w Portugalii, zamienił się w otwarcie rewolucyjny, a tym samym jest nieszczęście, które postępuje w ślad za ukrywającym się pod maską konstytucji złym duchem.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 8 grudnia. Najjaśniejszy Cesarz Jegomość i Król naślaskawiey ozdobić raczył orderami, jak następuje: ś. Anny 2 klasy: podpółkownika inżynierów *Jodko*; ś. Włodzimierza 4 klasy: Kapitana Inżynierów klasy 2ej *Engbrycht*, i adjutanta polowego przy jenerale *Brygady Malletskim*, porucznika *Lelewela*; ś. Stanisława 4 klasy: podporucznika inżynierów *Baumann*.

PRUSSY.

Berlin dnia 30 listopada. Królewic następcę tronu powrócił z *Opawy* do tutejszej stolicy. Nocował w *Wrocławiu*, dokąd przybywszy d. 25 b. m. przepędził wieczór u xiążęcia kurlandzkiego *Birona*. Nazajutrz był na nabożeństwie w kościele kalwińskim, a obejrawszy paradę wojskową i przyjąwszy złożony mu hołd uszanowania od władz miejscowych i innych znakomitych osób, po śniadaniu udał się z *Wrocławia* w dalszą drogę.

Zrobiono nowy gościniec pocztowy z *Gdańska* do *Królewca*: cała odległość wynosi 19 i pół mil, a zatem 5 i pół mil mniej, jak dotąd. Od dnia 1 października zmniejszono w stosunku epłatę pocztową.

FRANCYA.

Paryż dnia 18 listopada. Xiężna *Berry* dała nowy dowód wspaniałości swojej. Nazajutrz po zapadłym wyroku śmierci na *Grawiera* i *Bouton*, napisała tkliwy list do Króla, przypominając mu, iż nieboszczyk jej małżonek prosił o przebaczenie zabójcy swemu, chociaż tego dobro kraju nie pozwala. Zapewnia dalej, iż zamiar przestraszenia jej, aczkolwiek rzeczywisty, nie mógłby się udać, i że gdyby im król nie przebaczył, sądziłaby, iż krew człowieka mającego raczej po-

mieszane zmysły, jak złośliwego, skropiłaby kołębkę jej syna.

Skarb nasz jest w tak dobrym stanie, iż jeśli nowa wojna nie wybuchnie, prowizye od długu narodowego, wynoszące dziś 250 milionów franków, w przeciągu 10 lat zmniejszą się na 80 milionów, a zatem można będzie zmniejszyć podatki ilością 150 milionów.

Wyrok królewski z dnia 1 b. m. obejmujący urządzenie dworu, otacza tron przywoitą świetnością. Przykłada się oraz do połączenia dwóch klas *szlachty francuskiej*.

Dnia 27 b. m. zapadł wyrok na 10 ludzi uwięzionych podczas rozruchów, które tu zaszły w czerwcu. Nazwiska ich następujące: *Duvergier*, szef szwadronu; *Colin* szewc; *Adam* uczeń; *Caron* fryzjer; *Fanchon* winiarz; *Crouelle*, fabrykant rzeczy brązowych; *Cailleteau* uczeń; *Ravet* wexlarz; *Lautreuil* służący; i *Bietry* szcztokarz.

Xiążę *Cambaceres*, były arcy-kancelarz za rządu *Bonapartego*, jako największy podatkowy gruntowca, przewodniczył na zgromadzeniu wybiorem i widocznie podał stronnika ministrów na kandydata do izby deputowanych. Ogólnie biorąc teraźniejsze wybory są pomyślnie dla ministrów. Obrano bowiem dotąd 29 ludzi przeciwnych liberalistom, lub stronników ministrów, a tylko 17 liberalistów. Obrano także deputowanym generała *Canuel*, gorliwego rojalistę.

W departamencie *Mozy* był także na liście kandydatów Pan *Etienne*, posiadający własność gruntową w *Serey*, i podług ostatnich ztamtąd wiadomości, miał największy kresek.

Słychać, iż obie Izby nasze zbiorą się d. 3 grudnia, i że nazajutrz odprawi się chrzest xiążęcia *Bordeaux*.

W *Dijon* zaszły niedawno krwawe wypadki w więzieniu wojskowym. Przeprowadzono nowego więźnia. Inni więźniowie domagali się od niego tak zwanego *wstępnego*. Dał im co miał, to jest 2 franki. Chcieli 5 franków, których gdy nie mógł zapłacić, zaczęli go bić. Przybiegła straż; musiała strzelić, i jednego więźnia zabiła, a kilku ranila.

Wczoraj, obchodzono tu rocznicę urodzin Króla naszego, który zaczął 66ty rok życia. Pryymował monarcha rodzinę swoją, a potem wyższe władze krajowe.

Czytamy w *Monitorze* tutejszym co następuje: „Wśród wypadków, jakie się koleją w Europie zdarzają, we Francji widać spokojność umysłów. Dziękujemy mądrości rządu i charakterowi narodowemu! sprykrzywszy sobie Francja rewolucyę i nasycona sofizmami, stara się jedynie używać dobra, które tak drogo opłaciła.”

Legion departamentu *Doubs* wyszedł z *Belfort* przez *Kolmar* do *Strasburga*, gdzie ma stać na osadzie. Natomiast zaś wszedł do *Belfort* legion departamentu *Sekwany* (*Paryża*). Na przyszłą wiosnę zaczną się roboty około obwarowania twierdzy *Belfort*. Słychać, iż wysypane będą szanice na przyległym pagórku, gdzie austriacy na początku roku 1814 zrobiwszy baterye strzelali do twierdzy. Ustały pogłoski o umocnieniu *Huningi*.

Pewna dama tutejsza, napróżno starała się otrzymać wysłuchanie u Pana *Angles*, dyrektora policji. Użyła więc osobliwszego sposobu dla pozyskania jego. Przyklepiła na pałacu prefektury policji małą kartkę z napisem: *niech żyje Rzeczpospolita!* została poymaną i na trzymie-

sięczne więzienie skazaną; lecz wkrótce potem uwolniona, otrzymała żądane wysłuchanie.

Pewny człowiek, który stawiając na loteryę cały majątek stracił, próbując jeszcze ostatni raz szczęścia, stawił, a przechodząc koło kantoru loteryi postrzegł, iż wszystkie numera jego wyszły. Przejęty zbyteczną radością dostał *apoplexyi* i umarł.

Sławny członek konwencji narodowej *Tallien*, umarł tu w 54tym roku życia swego. *Monitor* czyni uwagę, iż lubo *Tallien* grał znakomitą rolę w najokropniejszych wypadkach rewolucyjnych, największy jednak przyłożywszy się do upadku *Robespiera*, bardzo wiele ofiar uratował. W roku 1814 otrzymał od Króla pensyę, lecz ją w roku 1815 utracił za podpisanie dodatkowego aktu *Napoleona*. Kazano mu wtedy jako królobóycy wyjechać z kraju; lecz miano wzgląd na słabowite jego zdrowie. W końcu przyciśniony ubóstwem, dostał niejakić wsparcie od ministra, któremu o biednym jego stanie doniesiono.

Paryż dnia 22 listopada. We wszystkich departamentach, prócz tylko 4, ukończyły się już wybory deputowanych; 162 jest rojalistów i 156 liberalistów. Xiądz *Pradt* miał tylko 20 kresek w *Canuel* i nie utrzymał się. Jedna z tutejszych gazet pisze o nim: „Na początku rewolucyi był suffraganem arcy-biskupstwa w *Bordeaux*, a na zgromadzeniu konstytucyjnem siedział naostatku po prawej stronie, i ani słowa nie powiedział. Wyniósł się z kraju do *Monastru*, gdzie pewną zagraniczną xiężną wzięła go pod swoją opiekę, został polubiencem *Bonapartego*, korrespondował w roku 1813 z *Bellemore*, francuskim prefektem policji w *Antwerpii*, umknął roku 1814 przed wojskiem sprzymierzonym, był stronnikiem *Burbonow*, pisarzem dzieł, a teraz jest liberalistą. Zagajenie izb ma być odłożonem do 15 grudnia.

W *Besancon* pociągniono 14 ludzi do sądu, za to, iż dawniej godzili na życie xiążęcia *Angouleme* i knowali spiski przeciwko krajowi.

Na miejscu popiersi *Solona*, *Likurga*, *Brutusa* i innych, mają być postawione w izbie deputowanych popiersia sławnych królów francuskich.

Wyporzadzają pokoje w pałacu zwanym *Elisée-Bourbon*, gdzie, jak słychać, ma mieszkać xiądz *Bordeaux*.

Kommissya izby parów postanowiła zaniechać dalszego badania osób, które nie okazały się bardzo winnymi w spisku d. 19 sierpnia.

Zbierają we Francji składkę na wystawienie pomnika zmarłemu marszałkowi *Lannes*, xiążęciu *Montebello*.

Słychać, iż król sardyński trzymać się będzie systemu dworu francuskiego względem interesów neapolitańskich. Mówią także o rozpoczętych między dworami naszym i angielskim układach względem wspomnianych interessów.

Huet, wierny kamerdyner *Ludwika XVI* napisał w pamiętnikach swoich, iż życie swoje podczas rzezi wrześniowej winien *Tallienowi*. Pani *Stael* podobnie także daje mu świadectwo. Chcąc ją *Tallien* uwolnić od zawziętości mordców, odprowadził do rogatek *Paryża*. W *Kairze* wydawał *Tallien* dziennik pod napisem *Dekada Egipska*. Gdy konwencya narodowa stała się uległą władzą *Robespiera*, wszedł na mównicę *Tallien*, wzywał cienie licznych ofiar, do był sztyletu, obrócił się do dopiersia *Brutusa* i

poprzysiągł utopić go w sercu tyrana, jeśliby kiedy chcieli skruszyć włożone na nich kajdany. Napróżno chciał *Robespierre* odpowiedzieć; nie dało mu mówić, i zapadł wyrok, aby go uwięziono i stracono. Ocalał oraz *Tallien* życie Pannie *Cabarrus*, z którą się potem ożenił. Gdy dyrektor banku *Cabarrus* stawiał *Tallienna*, mającego wtedy lat 15 przed *Karolem IV* Królem hiszpańskim, monarcha ten, uważając rzadką piękność młodzieńca, nazwał go: *Różą francuską*.

Słychać, iż na przyszłym posiedzeniu izb znieściana będzie wprowadzona tymczasowie cenzura, lecz natomiast ostre prawo względem wolności druku zostanie uchwalonem. Sądy przysięgłych nie mają w tej mierze wyrokować, ale sądy apelacyjne.

Przy otwarciu nauk w szkole prawa, profesor *Pardessus* dał między innymi następujące napomnienie uczniom. „Przez nowe rozmyślanie, utrzymujcie, pielęgnujcie i powiększajcie nauki religijne, których w młodszych latach nabyliście. Będą one dla was zasłoną w burzach, które młodości waszej zagrażają; w dojrzałym zaś wieku użyczą wam dzielności umysłu i stałości duszy, która wszystko każe poświęcać dla powinności. Rzymianie ci, którzy w młodości na teatrze powiedzieli *Śmierć wszystko kończy*, byli przyjaciółmi *Katyliny* a później wodzowi, który powierzony mu od ojczyzny oręż przeciwko niej obrócił, utworowali drogę do najwyższej władzy, i według sprawiedliwych wyroków Opatrzności, stali się w późniejszych latach niewolnikami i ofiarami najobmierzliwszego tyрана.”

H I S Z P A N I A.

Sesyye stanów od d. 2 do 6 listopada zesłały na obradach nad projektem umorzenia długu publicznego, nad ustanowieniem kassy umarzającej one, i t. d. Junta kredytu publicznego, która przodkować ma przy sprzedaży dóbr przeznaczonych na umorzenie tego długu, i opłacenie prowizyi od niego, będzie pod dozorem ministerium, ale zda potem sprawę w tej mierze stanom na przyszłych obradach. Budżet powszechny wydatków oznaczony jest ostatecznie w ilości 702,802,304 realów, a budżet dochodów 530,344,271 realów, więc nie dostaje na opędzenie wydatków w tym roku 172,408,033 realów: niedostatek ten zastąpi pożyczka, którą Hiszpania zaciągnie u bankierów francuskich.

Minister sprawiedliwości zapytał się: czyli godność deputowanego, którą P. Ramirez Cid jest zaszczycony, ma być przeszkodą do przeniesienia go z trybunału aragońskiego do madryckiego, w którym miejsce jest do zapelnienia, a na które podaje go rada stanu?

P. Sancho przypominał artykuł 129ty konstytucyi, według którego sądzi, iż nie masz wątpliwości, że deputowany, dopóki urzęduje w stanach, nie może żadnego urzędu przyjąć, wyjąwszy te, na jakieby go ścisła hierarchia stopni powoływała.

P. Cepero powiedział, że jeśli ta zasada nie będzie w całym jej znaczeniu utrzymana, zginie wolność deputowanych. Uyrzemy niezliczone pretensye pokrywające się pozorem przenosin. Tym sposobem, nie jeden biskup pokusiłby się o otrzymanie arcybiskupstwa toledańskiego.

Napróżno mówiło kilku deputowanych za potrzebą służby publiczney. Wyrzekły stany większością 78 głosów przeciw 46, iż godność de-

putowanego nie dozwala Panu Cid przenieść się na nowe urzędowanie.

Zaraz potem PP. Sancho i Cepero podali wnioski, ażeby rada stanu nie przenosiła deputowanych na jakiegokolwiek bądź urzędowanie.

Była także mowa o dokazywaniu lotrów w Andaluzyi i Galicyi, względem czego ze są słuszne narzekania, potwierdzili generał Quiroga i Hrabia Maule.

Gazeta *Journal de Paris* z d. 15 listopada zawiera, co następuje: „Cóżby powiedzieli *Monsignor Grillandus* i wszyscy przewielebni inkwizytorowie, których piękne czyny historia nam zachowała, gdyby podobnie, jak my, mogli czytać umieszczone w ostatniej gazecie madryckiej doniesienie teatralne: „Jutro dana będzie po raz pierwszy: *Inkwizycya, balet narodowy*,“ Inkwizycya tańcząca w Madrycie! Mógłże się kto tego spodziewać, a przynajmniej we śnie widzieć.

Zakończenie obrad stanów hiszpańskich d. 9 listopada.

Prezes stanów napisał do króla, mieszkającego w Eskurvalu donosząc, iż obrady stanów ukończą się dnia 9 listopada, i zapytując się, czyli na ukończenie ich przybędzie. Odpisał Król, iż gdy jest nieco słabym, zleca prezesowi zakończyć je, i przeczytać imieniem jego mowę, którą sam życzył sobie mieć do stanów. Oto jest ta mowa!

„MCPanowie deputowani! Miło mi objawić stanom radość, jaką mi sprawia pomyślny skutek tych pierwszych obrad. Wczasy ich często doznawałem, do jakiego stopnia stany natchnione były gorliwością i mądrością, mającemi ustalić publiczną szczęśliwość i chwałę tronu, nieodłączną od chwały narodu. Ja sam żądałem przedłużenia obrad waszych, dozwolonego prawem fundamentalnym, w przekonaniu, iż ugruntowanie politycznego systematu naszego wymaga w początkach więcej czasu i więcej pracy, tudzież w pewności pożytków z tego przedłużenia, dla postępu ważnych środków w przeszłym miesiącu uchwalonych. Cóż! przyjąłem wspaniałość, jaką okazały stany w opatrzeniu potrzeb i świetności domu mojego i rodziny mojej królewskiej. Nie mniej pochwalam otwartość i rozsądek ich w uroczystym uznaniu ciężarów i długów kraju, tudzież w uchwaleniu nieodzownych sposobów ich umorzenia przez założenie podstawy kredytu narodowego, i przyszłej szczęśliwości naszej. Te mądre środki, tudzież przedsięwzięte w celu urzędzenia zbrojney siły lądowej i morskiej, w celu ułatwienia obiegu bogactwa naszego krajowego, w celu uprzątnienia wynikających w tej mierze przeszkód, i ustanowienia planu skarbowego, godzącego dobro skarbu z dobrem publiczności, były przedmiotem ciągłej troskliwości i nieustannego starania stanów, co wszystko zjednalo im prawo do powszechnego w Europie szacunku, i do sprawiedliwej w Królestwie naszym wdzięczności. Nie mogę także wstrzymać się od oświadczenia, iż serce moje napełnione jest ukontentowaniem ze środków rozsądnej wspaniałości i łaskawości, jakie stany uchwały dla zagojenia blizn narodu, i zatarcia pamiętki nieszczęść, które go utrafiły, otworzywszy drzwi pojednania błędowi i żalowi, a karmię się słodką nadzieją, że trwać będą w tak ślachetnych uczuciach dla ugruntowania konstytucyynego gmachu na podstawie braterstwa i wzajemney wszystkich hiszpanów miłości. Tym sposobem, wzrasta trwała po-

tęga narodu i władzy monarchicznej, która nim rządzi; a w miarę polepszenia się wewnętrznego stanu naszego, nabędziemy tém pewniejszego prawa do szacunku i cenięcia nas ze strony obcych rządów, które wszystkie nie przestają dawać mi dowodów przyjaźni. Coraz bardziej wierząc sobie codziennie, iż tak ślachetnym i wspaniałym rządę narodem. Przyłożyłem się do chwalebного dzieła odrodzenia się jego, i godnych wielbienia usiłowań stanów, przez prerogatywę królewską. Wydałem przyzwoite rozkazy względem praw wykonania, i nie wątpię, że czas nada moc i tęgość nowym ustawom naszym; i że widzieć będziemy wzrastające pożytki, które się już uszczęcać zaczynają. Spodziewam się także, iż ja, oświecony nauką doświadczenia, będę mógł znowu objawić też same uczucia reprezentantom narodu, gdy po wypoczynku, bardzo im po tylu chwalebnych pracach potrzebnym, zgromadzą się znowu dla ich przedsięwzięcia, iłożenia ku coraz większemu zapewnieniu pomyślności publicznej.”

Działo się w San Lorenzo (Eskuryala) d. 7 listopada 1820.

Ferdynand.

Po przeczytaniu tej mowy rozeszły się stany. Wieczorem cała stolica była oświecona. Tegoż dnia gwardya królewska ponowiła przysięgę wierności Królowi.

Na kilku sessyach publicznych stanów przed ich rozeyściem się zapadły rozmaite uchwały. Między innemi, pochwaliły umowę ministra przychodów z bankierami francuzkiemi o pożyczanie 300 milionów realów. Odesłały do wydziału wojennego wniosek Pana San Salvador względem upoważnienia rządu do dawania oficerom pensji przy uwolnieniu ich ze służby; i tak, za 15 lat służby trzecią część płacy; za 20 lat połowę; za 25 lat dwie trzecie części; a za lat 30 całą, jaką kto z nich brał. Wniosek ten był podany na sessyi dnia 5go listopada, a na sessyi dnia 7 przyjęty. Na przełożenie kommissyi zniesienia zakonów mnichowskich uchwalily stany, aby sprzedaż w ich dobrach zboża, napojów, bydła, narzędzi rolniczych i wszelkich sprzętów, która zaraz po ogłoszeniu znoszącego zakony prawa nastąpiła, uznana była za ważną, wyjąwszy sprzedaż obrazów, rękopismów, ozdób i wszelkich przedmiotów sztuki. Nabywcy ich mają zwrócić je natychmiast. Przyjęły także stany projekt prawa znoszącego monopolium tytoniu i tabaki. Wolno każdemu wyrabiać je i przedawać w całej Hiszpanii i na przyległych wyspach bez najmniejszego ograniczenia; tylko od wprowadzanego tytoniu i tabaki z obcych krajów będzie się płaciło jeden frank cła od funta. Wewnętrzny handel solą będzie wolny, a wprowadzanie zagranicznej zabronione. Uchwalily także stany, aby junta kredytu publicznego sprzedała połowę nieuprawnych gruntów publicznych, przeznaczoną na umorzenie publicznego długu. Na sessyi publicznej d. 8 mianowały stany 15 kommissy, które w przerwie czasu między teraz kończącemi się obradami a przyszłemi pracować będą nad projektami praw, które na terażniejszych nie mogły być wniesione. Do tych 15 kommissy wchodzi 80 deputowanych, którzy pozostaną w Madrycie.

Ostatnie sessye stanów tajemne nader były ważne. Po wyjeździe Króla do Eskuryalu, prawie powszechna dała się spostrzegać w Madrycie obawa. Czynione usiłowania, aby prawo znoszące klasztory mnichowskie nie zyskało zatwierdzenia królewskiego, i czynione przez niektóre osoby zamachy w celu wyrozumienia ducha publicznego,

i podania w pogardę systematu konstytucyjnego; spisek w Avila, na czele którego był Morales, a szczęśliwie zniweczony przez naczelnika politycznego, i jenerała Abisbala, wszystko to mocno publiczność madrycką zatrwożyło. Na tayney sessyi d. 7 listopada, na którą wszystkich ministrów wezwano, niektórzy deputowani wyrzucali im, że słabość ich rządzenia ośmieliła może zamachy zagrażające publiczną spokojność. Wyrzuty te wzięły pomyślny skutek. Skłonne dotąd ministerium do łagodności przyrzekło, iż względem nieprzyjaciół rzeczy publicznej okazywać będzie sprawiedliwą i rozsądną surowość. Poczém wszyscy deputowani podawszy sobie ręce przyrzekli umrzeć raczej na miejscach swoich, niż zadania jakiegokolwiek uszczerbku konstytucyi dozwolić. Na teyże sessyi uchwalily stany, aby przesłać Królowi adres wystawiający mu, iż dotychczasowe obojętne postępowanie rządu jego widocznie naraża na niebezpieczeństwo publiczną spokojność; iż Król nie powinien zapominać niebezpieczeństwo, jakich przewrótne rady nieprzyjaciół jego i kraju nabawiły ślachetny naród hiszpański; iż nie podobna już cofnąć wstecz ducha publicznego, bo kuszący się o to, ściągnęłby na siebie i na oyczyznę niepowetowane może nieszczęścia. Adres ten ułożył Hrabia Toreno, który natychmiast przesłały stany Królowi. Zapewniają, że Król odpowiedział, iż raz zaprzysięgłszy konstytucyą, nigdy jej nie odstąpi, a niezjechanie jego do Madrytu na zakończenie obrad stanów jest przyczyną; iż go upewniono, że takie jest wzburzenie umysłów w stolicy, że nie widziałby się dosyć bezpiecznym. Wysłana z adresem deputacya starała się usmierzyć obawę Króla.

Na nadzwyczajnej sessyi wieczorem d. 8. która od 10tej w nocy do 5tej rano trwała, PP. Diaz de Moral, i Martinez de la Rosa wnieśli, a żeby żaden deputowany nie mógł wyjechać z Madrytu bez wyraźnego pozwolenia deputacyi niestującej, którego nie może dać więcej, jak czwartey ich części. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Na ostatnią sessyą dnia 9go przybyli wszyscy ministrowie, oprócz ministra morskiego, który pozostał przy Królu w Eskuryalu. Wszystkie galerye, kurytarze i wniościska do pałacu stanów były zapchane obywatelami ciekawymi wypadku tey sessyi. Pan Arguelles minister spraw wewnętrznych zwiastował stanom, iż mu i kollegom jego zlecił Król, a żeby oddali im mowę, którą Król miał mieć przy zakończeniu obrad. Zaraz potem jeden z sekretarzy czytał list ministra morskiego do prezesa, w którym donosił, iż Król zatrzymany w łóżku przez moony katar nie może przybyć na sessyą. Nim prezes wziął się do czytania mowy królewskiej, uwiadomiono stany urzędownie, iż niejaki Morales uwiódł kilkunastu żołnierzy z pułku konnego Bourbon stojącego w Avila, z którymi krzyczał przeciw konstytucyi; lecz że ich rozpędzono. Z powodu takiego uwiadomienia, niektórzy deputowani żądali, iż roztropność radzi, żeby się stany jeszcze nie rozeszły. Ale P. Martinez de la Rosa uczynił uwagę, że konstytucyą wszystkie przypadki przewidziana; iż deputacya niestająca jest już na swem stanowisku, i ma moc zwołania stanów nadzwyczajnie, gdyby tego stan kraju wymagał; nakoniec, że deputowani chcąc być natychmiast zwołanymi, mogą jak inni obywatele bawić w Madrycie. Lecz konstytucyą położyła nieprzebytą tamę ogłoszeniu się ich za niestające. (Dalszy ciąg w Dodatku).

DODATEK.

Wilno dnia 6 Grudnia 1820 roku v. s.

A N G L I A.

Gazeta tuteysza *Kuryer*, zganiwszy postępek Panów *Tierney*, *Bennet* i innych członków strony opozycyjney, podczas wczorayszego odroczenia parlamentu, twierdzi, iż tak nazwani konstytucyjni *Whigs* zrzucili teraz maskę. Piszę o raz. „Gdyby wczoraj izba niższa dłużej obradowała, jużby dziś nie istniała konstytucya angielska, która jest drogą przodków naszych puszczoną, tarczą dla nas, a nadzieją potomków naszych.” Taż gazeta nazywa buntownikami członków strony opozycyjney, którzy się wczoraj w izbie niższej znajdowali.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 25 listopada. Dnia 22 b. m. odprawiała się wielka rada ministrów pod przewodnictwem Króla. Trwała od godziny 1wszej do 3ciej. Tegoż dnia wyzbro urządzenie królewskie zwołujące obie izby na dzień 19 grudnia.

Jedna z tuteyszych gazet umieściła co następuje: „Ministrowie nasi postępują tym samym trybem, jakiego się chwycili od miesiąca lutego. Zasiadać będą w izbie między środkiem i prawą stroną. Dla łatwiejszego rozposcierania zasad swoich, utworzyli dwa nowe dzienniki, z których jeden pod napisem *l'Étoile* ma wychodzić wieczorem, a drugi *Regulateur politique*, zrana.”

Dnia 27 b. m. rozpocznie się sąd na 11 ludzi, którzy w czerwcu należeli do tuteyszych rozruchów. 12 innych uwolniono. Zaprowadzono oskarżonych do więzienia *Conciergerie*.

Przed kilku miesiącami poymano i pod sąd w *Besançon* oddano 14 ludzi, między którymi są: PP. *Guillemin*, *Planeau*, *Combes*, *Bourgeois* i t. d. Oskarżono ich o spisek przeciwko rządowi i zamach na życie Xiążęcia *Angoulême*. Uznano gruntowność tego oskarżenia i sprawa wytoczy się do izby parów. Rzecz się tak ma. Na początku roku bieżącego uknował się w *Paryżu* spisek, do którego wciągniono, pewnego oficera, biorącego połowę płacy, ten zaś zebrał kilku innych współników. Celem spisku było zrzucenie *Barbanów* z tronu. Miał wybuchnąć w nocy z d. 9 na 10 maja roku bieżącego. Spiskowi mieli się zgromadzić w okolicy *Dole*, i czekać na przybycie wyższych oficerów z *Paryża* i Szwajcaryi, którzy całym spiskiem kierować mieli. Chciano naprzód wywiesić trójkolorową chorągiew, zabrać kassy publiczne, uwolnić więźniów, ruszyć tymczasem do *Lons-le-Saulnier*, ztamtąd zaś posunąć się do *Dijon* i *Melun*, gdzie złączwszy się z innymi spiskowcami, miano pójść do *Paryża*, zabić Króla i rodzinę jego, i ogłosić *Bona-partego* Cesarzem. Jakoż wspomnioney nocy zgromadzili się w okolicy *Dole* różne uzbrojeni ludzie; przybyło tam oraz z *Paryża* kilku wyższych oficerów. Postrzeższy atoli spiskowi, i zamysł ich odkryty i zniwiedzony, postanowili napaść na Xiążęcia *Angoulême*, który zrana d. 14 maja miał jechać przez las *Tassenieres*, poymać go, lub nawet zabić. Tym końcem udali się poprzedzającego dnia do rzeczzonego lasu; zaniechali jednak swego zamysłu, widząc wojsko rozstawione na całym gościńcu.

Odbieramy tu smutne wiadomości o częstych zabójstwach, popełnianych w departamentach, z przyczyn, jak się zdaje, politycznych.

Xiążę *Decres*, były minister morski, zaledwo nie stał się ofiarą okropnego zamachu na życie swoje. Wróciwszy onegdaj z żoną i córką swoją z teatru do domu, zastał kamerdynera w przedpokoju, jak było zwyczajnie. Położył się zaraz w łóżku, a kamerdyner poszedł do gabinetu swego nad pokojem Pana. Około godziny 1wszej z północy, mocno zapach prochu obudził Xiążęcia. Chciał skoczyć z łóżka, gdy nagle z hukiem zapalił się proch w pościeli. Przestraszony pobiegł ku drzwiom, a obejrzwawszy się postrzegł całe łóżko w płomieniach. Od łoskotu wywrócił się sprzęt, i okna potrzaskały. Napróżno wołał kamerdynera, który mu nareszcie odpowiedział, iż wyleciał na powietrze. *Ja także*, rzekł Xiążę: *jestem ranony*. Wkrótce potem zawołał kamerdyner. *zgnęte!* otworzył okno, i padł na bręk dziedzińca. Dano mu śpieszny ratunek; odpowiadał na pytania mu zapytania, oświadczył, iż go kilku ludzi porwało i oknem wyrzuciło. Ogień wkrótce ugaszono. W pościeli znaleziono trzy paczki prochu; w każdej było po funsie. Złaje się, iż sprawcą był kamerdyner, który nazajutrz umarł. Przeglądając Xiążę papiery swoje postrzegł, iż mu braknie 3000 franków papieram skarbowym, i 3 wexłów, każdy na 6000 franków. Xiążę *Abufera* (*Sichet*) przybył natychmiast z małżonką swoją, która jest siostrą Xiążęcia *Decres*, i bawił tam całą noc.

Xiążę *Hamilton* i Hrabia *Pozzo di Borgo*, poseł rosyjski, miał wczoraj prywatne wysłuchanie u Króla naszego.

Listy z *Bujny* donoszą, iż hrabia *Torreno*, jeden z najznakomitszych członków stanów hiszpańskich, przejeżdżał tamtędy d. 18 b. m. Słychać iż ma zlecenie do dworu naszego, aby zawarł traktat handlowy między obu narodami. Wiezie także ozdoby orderu *Karola III*, którym monarcha hiszpański chce zaszczyścić PP. *Lafitte* i *Antonin*, bankierów tuteyszych, za złożoną przez nich pożyczkę 50 milionów realów.

Przybył tu *Baron Bergin* z sekretarzem, kamerdynerem, strzelcem i gońcem, dla odwiedzenia córki swojej *Wistoryny*, która jest na pensyi. Nie wiadomo jak długo zabawi.

N I E M C Y.

Ol brzegów Menu, dnia 24 listopada. Obywatele Królestwa Saskiego mają nadzieję, iż wkrótce pozyskają poprawioną księgę praw karzących i dogładsze zasady postępowania sądownego. Spodziewa się monarcha, iż stany krajowe podadają wniosek względem poprawy dotychczasowey konstytucyi. Saxonia wzmożnaby potęgę swoją, gdyby potrzebne odmiany w konstytucyi uczyniono; gdyby mieszczan i włościan przypuszczono do reprezentacyi na seymie; i gdyby podatki stosownie do możności każdego stanu rozdzielono. Sejm feudalny nie przystoi wiekowi naszemu. Zwożeniem jest zapewne światłych ministrów saskich, aby reprezentacya narodowa opierała się na zasadach sprawiedliwości, i aby urządzenia miały powszechnie dobro na celu.

Słychać, iż na pewny przypadek zawarta została umowa między Anglią i Francją.

Weymar dnia 26 listopada. Wychodząca tu gazeta opozycyjna *weymarska*, ustala od dnia dzisiejszego za rozkazem rządu krajowego. Za-

szy bowiem skargi ze strony austriackiej i pruskiej na niektóre umieszczone w niej artykuły.

Od brzegów Menu, d. 21 listopada.

Otrzymane sztafetą z Wiednia wiadomości pod d. 15 t. m., są nader zaspakajające. Według nich prawie wszystkie nieporozumienia z Neapollem zostały ułatwione. Po odebraniu tej wiadomości papiery publiczne zaczęły się podnosić.

S Z W A Y C A R Y A.

W gazecie rzyckiej, *Zuschauer*, czytamy ze Szwajcaryi pod 17 listopada: „Mówią wiele o powszechnym kongresie wszystkich monarchów europejskich, który jednak nie rozpoczął się przed wiosną.”

P O R T U G A L I A.

Gazeta rzycka, *Zuschauer*, umieszcza następujący wyjątek z listu prywatnego z *Lisbony* pod dniem 1 listopada: „Tutejszy rząd konstytucyjny jest liberalny i nader czynny. We wszystkim okazuje się, większy porządek, a mniej zastarzanych nadużyć. Nowe urzędnicy dążą do dobrego. Przetłumaczone odezwy otrzymasz za najpierwszą okazją. Wszystko teraz zależy na stanach Kortez. Około nowego roku możemy też otrzymać wiadomości z *Rio-Janeyro*, których z niecierpliwością wyglądamy i t. d.”

W I A D O M O Ś C I R O Z M A I T E.

(z gaz. ryzk. *Zusch.*) Według niektórych gazet francuzkich, Król hiszpański wydał, przed wyjazdem swoim do *Eskuryalu*, protestacyę, w której oświadcza, że wymuszono na nim podpisanie wyroku, względem zniesienia klasztorów i przedaży dóbr duchownych.

Do niepewnych pogłosek należy, że i Papież nada państwu swojemu nową, liberalną konstytucyę.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

I z y s P o l s k a.

1. *Expedycya gazeta Głównego Pocztamtu Litewskiego, uwiadamia wszystkich, którzy przysłali na prenumeratę Izys Polskiej po rubli dziewięć na egzemplarz, iż gdy tego pisma peryodycznego cena roczna jest rubli dziesięć; przeto dopóty żądanie ich skutku nie weźmie, dopóki do zupełnej ceny prenumeraty nie przysła rubla jednego.*

P R E N U M E R A T A.

W Redakcyi Kuryera Litewskiego przyymuje się prenumeratę na pisma następujące:

Kuryer Litewski, na rok z pocztą rubli sr. 14, bez poczty rubli sr. 9. Na półroka z pocztą rubli 7, bez poczty, rub. 4 kop. 50; kwartalowie bez poczty 2 r. 25 kop.

Dziennik Wileński, na rok ca-

Ali, Basza *Janiny*, miał posłać królowi angielskiemu portret swój w naturalnej wielkości, i starał się wszelkimi sposobami, za pomocą angielską, uniknąć przygotowanego sobie losu.

Kraży pogłoska, że Anglije zatrzymali przed *Lisboną* trzy okręty portugalskie. (?)

Mówią, że obrady nowego posiedzenia izb francuzkich zaczną się od wniesienia ministrów, aby podatek od własności ziemskiej zmniejszyć 53 milionami, i uchybić całkiem potrącanie od pensy. Potem mają wnieść plan, do ustanowienia izby deputowanych na lat siedm (co by prędko sprawić mogło podobne stosunki, jakie w Anglii między ministrami a izbą niższą zachodzą).

Biegała pogłoska w Niemczech, że Porta wydała rozkazy, do zgrupowania wojsk nad granicą austriacką, a mianowicie pod *Belgradem*. Niektórzy, pochopni politycy, upatrywali w tem związek z uzbrojeniami przeciw *Neapolowi*, i oświadczeniem się w tej mierze Anglii.

Amerykanie północni wysyłają posła do *Konstantynopola*, dla zawarcia traktatu handlowego.

Podług gazet angielskich, poseł portugalski w *Berlinie* podał do dworu pruskiego notę, względem odmian lisbońskich, z prośbą, niepozwalania płynąć tam żadnym okrętom; ale odebrał odpowiedź przeciwną.

Monitor donosi z listu prywatnego, że w *Lisbonie* obawiają się tym bardziej środków gabinetu angielskiego, gdy nowe urzędnicy w Portugalii, rzeczywisty uszczerbek handlowi angielskiemu w kraju tym przynieść muszą. Portugalia była dotąd otwartym rynkiem dla towarów angielskich, które też, pomimo wszelkiej baczności rządu, do Hiszpanii przechodziły, a pieniądze nowego świata do Brytanii wyprowadzały.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 3, grudnia: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 78 $\frac{1}{2}$, czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 54; stary rubli 12 kopiejek 35; imperyal rubli 36, 75 kopiejek.

ły z pocztą rubli sr. 8, bez poczty rubli 6.

Dzieje Dobroczynności, na rok cały, z pocztą i bez poczty r. sr. 6.

Pamiętnik Farmaceutyczny, na rok cały, z pocztą rubli 6, bez poczty rubli 4 kop. 50.

Wiadomości Brukowe, na rok cały, z pocztą rubli 4, bez poczty rubli 2 kop. 50.

Na wszystkie te dzieła można także prenumerować w sklepie domu Dobroczynności.

P r z e d a ż.

1. *Opieka szlachecka Ptu Wileńskiego ogłasza: iż za dług zawiniony skarbowi przez poborcę akcyzy Houwalta, został zajęty z polecenia Zwierzchności przez opiekę dóm obywateli Zienkowiczów w mieście Wilnie położony, i przeznaczony nad onym za administratora szlachcie Kazimierz Święcicki, który gdy w znacznej ilości wybrane pieniądze nie wniósł, jak był powinien do skarbu, lecz obrócił one na swoje potrzeby, opieka szlachecka P. W. od obowiązku jego usunęła, a przeznaczyła szlachcica Kazi-*

dających, ośmieliły się przez swe paszkwilne zażalenie w Kuryerze Litewskim zaawizować i w aktach publicznych podrzucone konduktę i reputacją wikami skarbione pomówić, lecz żalcy delator, który nigdy do podobnych sposobów kroków swych nieposunął, któremu w myśli niepowstały takie zamiary jak w swych tytułach paszkwilnych processach wyraziły, przy zgromadzeniu niektórych okoliczności do usprawiedliwienia wpływających, przed Publicznością urzędnie się jest obowiązany następnie: niezaprzeczoną jest pewnością, że żalcy Łoppatta przez Dworzańską Opiekę wyznaczonym został Sabowiczówien opiekunem, a włożony na się obowiązek tak uzupełniał jak prawa, ustawy i obowiązki uczciwej rzetelności radziły. Póki więc Sabowiczowa z swym potomstwem rady opieki zasięgała, póty i był jej sytuacji trwał w swej pewności i życie dostojne prowadziła z procentów od summ kredytowanych dochodzących, lecz kiedy obżalna z swym potomstwem Sabowiczowa łudzona osobami często dla pewnych widoków u niej przesiadującymi, polegając na ich radzie niedościgłej poczęła, wnet odjęto sposobność porządnego utrzymywania obowiązków opieki przez Dworzańską Opiekę na żeligo włożonych, albowiem po mimo najakuratniejszą i najprzyzwoitszą czułość w obowiązkach opiekuńczych zaskarżonym został żalcy do sądu Głggo Littko Wileń. 2go Departamentu o złą ni by exekucją opieki przez obżalną, takim sposobem żalcy, z dorady złych osób prywatę widoczną mających zaskarżony, obowiązany został w sądzie Głównym złożyć explikacyą pospół z dołączonym rachunkiem z opieki przy dowodach i objaśnieniu obszernym, żaligo jako winnym niewinnego ewinkującym, od momentu więc zaskarżenia żaligo do sądu Głggo przez obżalną pozbawionym został wszelkich funduszów summownych odjęciem przez sameż obżalną i ich pobocznych doradców, że zaś żalcy najmniejszego funduszu obżalnych niefrymarozył i niezachwał toć w tem i explikacya wespół z objaśnieniem zdania kalkulacyi do Sądu Głggo 2go Departamentu przedstawiona urzędnie i w każdej porze weyrzenie w zarządy opieki udowodni, próżny więc stosunek do żaligo o sfrymarczenie i zahaczenie funduszu obżalnych zaosnowany, próżności przez się ulega, owszem żaligo Łoppatty jedynym celem i zamiarem było fundusze obżalnych pod zachwianie i niepewność podpadające z poniesieniem prawie expens w własnych ocalić, albowiem tę prawdę urzędnie przypomnienie procedery obżal. Sabowiczowej i jej córki z Szambell. Jasięńskim, który, żalcy jako opiekun najmocniej promować starał się, a tem sposobem fundusz pod niepewność utraty podpadający ocalić i wydobył, nie w tem to jedynym interesie lecz we wszystkich żalcy Łoppatta tak zachowywał się, jak obrót potrzeb dobro sytuacji obżalnych wymagało i jak obowiązki opieki oraz przepisy prawa radziły, że niebył żalcy złym opiekunem, owszem, że czułym troskliwym i czynnym, znają to same obżal. we wewnętrznym uczuciu, lecz złe prowadzenie i złe skłonności sercem rządzące ośmielają miotać obelgi na żaligo bezwzględnie, że był, wolność i swoboda dzisiejsza Sabowiczowej, że uwolnienie jej więzów i ocalenie życia, a zachowanie matki dla Sabowiczówien, są owocami czułej, troskliwej i starannej ze strony żalcy opieki, słowem bez przyznania sobie podchlebstwa, żalcy śmiało wyzna, że w którąkolwiek stronę wzrok obżalną swój zwróci, tam znajdą oznaczenie cechy czułej, troskliwej i czynnej nad sobą opieki, a przecież miotane i przewrotnością i niedościgłością poboczników ulubionych śmiało potwarze rzucają. Prócz tego niemogą obżalną

zwać żaligo złym opiekunem z rzeczy nieodania papierów, tych albowiem nigdy nieżądały, a których odbior dziś niejest przeczącym się i one porządkiem prawa przy zdaniu rachunku i explikacyi z opieki, komu przynależć będą, żalcy zwróci i odda. Nadto obżalną przez oycę swego Sabowicza mając za oblięciem u Berberysusa sumę 10,000 zł. kredytowaną, gdy dekrétami kondyktowemi przez zesłego Jasięńskiego został fundusz Berberysusa zastanionym, dla wydobycia więc funduszu Sabowiczówien zpod kondyktowych dekrétów i tradycyów, uprosił żalcy Butkiewicza adwokata szawel. o należenie do tego interesu i promocyą zupełną tego procedery onemuż poruczył, oraz papiery do tego celu posługujące onemuż powierzył, co przeświadcza rewers adwokata Butkiewicza, niedoprzypadku okoliczności, nie daty terażniejszej lecz pod rokiem 1817 decembra 13 datny, otoż więc i w tem procederze żalcy czuł, starał się tyls ile był podolnym, w późniejszej porze to jest w roku bieżącym żalcy będąc listownie przez Butkiewicza adwokata uwiadomionym aby plenipotentą na Exdywizyą w Sielańskich egzystującą posłać i gdyby papiery Sabowiczów do tego źródła posługujące odebrać, oraz kroki prawne w rzeczoney exdywizyi dla zapewnienia funduszu obżalnych czynić zaczęto, niemając więc oświadczający się funduszu obżal. a ziąd niebędąc podobnym dalszą koleją procedery popierać a z swego funduszu niebędąc obowiązany solarye i dalsze wydatki procederowe ponosić, otrzymawszy list od Butkiewicza do żaligo pisany po zaaktykowaniu excerptem z ziąg wyjąwszy przez woznego obżalnego zakomunikował i rewers z wziętych papierów przez Butkiewicza dany, w kancelaryi Zięmskiej Rosięńskiej zlokował, obżalną będąc zawiadomione przez żaligo i mając zakomunikowany w ekstrakcie list Butkiewicza oraz rewers z przyjęcia papierów przez Butkiewicza dany w kancelaryi zlokowany, gdy obżalną plenipotentą dla odbioru papierów i dla czynienia kroków w exdywizyi Sielańskiej prawnych, celem zapewnienia funduszu swego, uwadzone doradami osob dla obżalnych szkodliwych nieposyłają, gdy rewersu zlokowanego w kancelaryi Zięmskiej Rosięńskiej nieodbierają, gdy obżalną mając summy w swym a dopiero za rezolucyą opieki Dworzańskiej 300 rubli sr. na partykularne wzięwszy potrzeby, gdy miasto obrócenia tych 300 rubli na prywatne okoliczności, miały najprzyzwoitszą sposobność ocalenia i zapewnienia funduszu, 10,000 zł. w exdywizyi Sielańskiej tego wszystkiego nieczynią, zatem kiedy mają i sposobność i czas do przedsięwzięcia kroków prawnych dla zapewnienia funduszu 10,000 zł. w exdywizyi Sielańskiej jako przed wzięciem do namowy, i kiedy mają summy w ręku swym na poparcie tego procedery, aby więc w przypadku utraty zysć mogącej summy 10,000 zł. nierościły obżalną do żaligo napastnych stosunków, owszem gdyby swej winie i złym swym pobocznym doradcom to przypisały i aby oraz żalcy nie w tem nieszkodował i nieodpowiadał czyni niniejsze przed Publicznością zażalenie które plenipotent w imieniu aktora podpisał. Jan Wińcza.

Zgodziłem z protokulem potocznym świadczę Teodar Juszkiewicz Regent Ziem. Pitu Rosięń. R. 1820 gbra 9 dnia. Takowe oświadczenie do wydrukowania w Gazecie Kuryera Litewskiego jest wolne. Świadczę Prezydent Zięmski Pitu Rosięńskiego Józefat Kuczyński.

Wyjeżdża za granicę.

1 Do Prus i Saxonii Wileński mieszczanin Jankiel Faywiszowicz Slucki na miesiąc dziesięć.